Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik” Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 14. Nowe, sobota 7 kwietnia 1928 r. Rok V.

Wiosna w „Przeglądzie Kobiecym”.

Ukazał się Nr. 4 (kwietniowy) „PRZEGLĄDU KOBIECEGO”, omawiający w dalszym ciągu tematy mody wiosennej i letniej.

Poza pierwszorzędnej wartości działem ściśle modelowym, zawierającym stokilkadziesiąt najnowszych paryskich modeli sukien, kostjumów, płaszczów, bielizny i t. d. i t. d., w numerze znajdujemy między innemi artykuły: „Wiosna u Hersego”, „Wiosenny dzień Paryżanki”, „Antoine”, „Moda Sportowa” i t. d.

Numer uzupełniają ciekawe rubryki z życia teatru i kina, rady praktyczne, rozmaitości i rzeczy ciekawe.

Na specjalną uwagę zasługuje stały dział: „Higjeny, Zdrowia i Kultury ciała”, prowadzony przez szereg znanych warszawskich sił lekarskich.

Obserwując rozwój „Przeglądu Kobiecego” dochodzi się do wniosku, iż w naszej fachowej prasie kobiecej jest to wydawnictwo bodaj najbardziej żywe i szybko zmierzające w kierunku poziomu najlepszych zachodnioeuropejskich perjodyków tego typu. Fakt szybkiego rozwoju i popularyzacji „Przeglądu Kobiecego” jest rzeczą o tyle ciekawą, że pismo to wkrótce będzie mogło wyprzeć z naszego terenu większość obcojęzycznych masowo importowanych wydawnictw o podobnym charakterze.

Prenumerata „Przeglądu Kobiecego” wynosi rocznie zł 24.—, półrocznie zł 12.50, kwart. zł 6.50.

Adres redakcji i administracji wydawnictwa: Warszawa, Długa 45, Konto P. K. O. 1715.

„Przegląd Kobiecy” można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach.

GDY ROKOWANIA ODBYWAJĄ SIĘ PUBLICZNIE...

Niedobrą myśl miał prezydent Wilson, zalecając dyskusję o wielkich sprawach państwa wobec ludu na placach publicznych. Myśl była nietrafna, ponieważ widok taki jest dla ludu niedobry. Widok zaś jest niedobry, ponieważ słowa przedstawicieli państwa grzmią nieraz, jak bęben. A niedobrze jest bić w bęben wobec ludu...

Spójrzmy na ostatnią epistołę p. Franka Kelloga skierowaną do p. Arystydesa Brianda. Gdyby pozostała ona zagrzebana w archiwum Quai d'Orsay w Paryżu, lub w Departamencie stanu w Waszyngtonie przez przeciąg wieku, nikt prawdopodobnie, w r. 2028 nie wpadłby na pomysł doszukiwania się w niej pomyłek pamięciowych, lub błędów logiki. Ale p. Kellog wymachiwał nią przed oczami pięciu części świata, jak czerwoną płachtą na hiszpańskiej arenie. I trudno nie zauważyć, że płachta jest dziurawa i że poruszana jest nieumiejętnie.

Wszyscy zauważyli, naprzykład, następujący ustęp w liście p. Kelloga: „Nie zapuszczajmy się w definicję wojen zaczepnych. Zwróćmy się raczej ku rezolucji uchwalonej na szóstej konferencji panamerykańskiej, potępiającej wojnę jako narzędzie polityki narodowej”. Otóż, jeżeli odniesiemy się do tekstu tej sławnej rezolucji, skonstatujemy ze zdumieniem, iż mowa w nim właśnie jedynie o wojnie zaczepnej: „ponieważ wojna zaczepna jest międzynarodową zbrodnią przeciw ludzkości, uchwalamy, iż każda taka wojna uważana będzie za bezprawną i jako taka zwalczana“... Trzeba przyznać, iż zastosowanie powyższej cytaty nie udało się p. Kellogowi.

Jednak bardziej jeszcze rażą nas pomyłki pamięciowe i nielogiczności rozumowania. W zakończeniu epistoły amerykańskiej czytać też można co następuje: „Jeśliby oświadczenie to (odstąpienie od wojny) zawierało wyjątki, lub warunki stosujące się do wypadków, gdy pewne narody byłyby zmuszone do prowadzenia wojny, znaczenie jego osłabiłoby się znacznie a wartość pozytywna, jako gwarancja pokoju, zniweczona. Ideał, będący podstawą podjętego wysiłku, jest przez swoją czystość i prostotę — wzruszający i piękny. I nie mogę oprzeć się uczuciu, iż gdyby rządy uznały publicznie niezdolność swą do zainteresowania się tym ideałem w sensie technicznym i musiały nalegać na przyjęcie warunków, osłabiających, lub też niweczących całkowicie prawdziwe znaczenie ich wspólnych wysiłków, to byłoby to jedynie przyznaniem się do własnej niemocy, ku wielkiemu ogólnoludzkiemu rozczarowaniu“.

To jasne i nietylko jasne, lecz sprawiedliwe. Faktem jest, iż jeśli stwarzając ideały, stwarza się równocześnie wyjątki, to przedewszystkiem zatraca się prostą drogę, a prócz tego z ideału pozostają tylko strzępy. Żadne wyjątki istnieć nie powinny, gdy chodzi o pokój. Żadnych, ale, „żadnych” jednak”, żadnych „z wyjątkiem”, gdy chodzi o los ludzkości...

Ale niestety! po trzykroć niestety! cóż widzę? Oto Ameryka podpisała traktat z Francją, z datą 6 lutego 1928. Traktat ten uważany jest za tak doskonały, iż Stany Zjednoczone podają go jako wzór dla Anglji, Niemiec, Japonji. Zawarty został z myślą o pokoju, o wzniosłym, boskim pokoju. Chodziło o usunięcie przez arbitraż, wszystkich powodów wojny. Cożeśmy w nim znaleźli?

Znaleźliśmy cztery warunki, wielkie, obszerne jak Stany Zjednoczone. pierwszy warunek: nie może być arbitrażu, gdy chodzi o nieporozumienie „wypływające z narodowej jurysdykcji stron kontraktujących”. Warunek drugi: nie może być arbitrażu, gdy wchodzą w grę interesy mócarstw trzecich. Warunek trzeci: niema arbitrażu, gdy chodzi o sprawy amerykańskie, zgodne z doktryną Monroego. Warunek czwarty: nie może być arbitrażu, gdy ze strony Francji wejdzie w grę umowa Ligi Narodów.

Musimy nazwać rzeczy po imieniu: warunki te są tak olbrzymie, iż pokrywają mniej więcej wszystkie tematy traktatu. Łatwiej byłoby wymienić punkty sporne, podlegające arbitrażowi, niż zatargi, które zostaną uchylone od arbitrażu. Jeżeli wyeliminuje się od arbitrażu to wszystko co podlega Lidze Narodów, to co wypływa z doktryny Monroego, to co należy do polityki wewnętrznej i to, co dotyczy interesów mocarstw pośrednich — to cóż pozostanie do arbitrażowania?

A jednak te wszystkie warunki wydały się p. Kellogowi normalne. Nie naruszyły one w jego mniemaniu, prostoty ani jasności jego traktatu arbitrażowego. Nie zburzyły idei sprawiedliwości, ani idei pokoju. I osądził, iż odjąwszy trybunałom międzynarodowym dziewięć dziesiątych konfliktów, mogących wetknąć broń w ręce narodów, przyczynił się ogromnie do umocnienia zasad międzynarodowej sprawiedliwości w sercach tych narodów.

O podziwu godna sprzeczności polityczna! O nielogiczności, władczyni świata! Jakąż wartość mogą mieć traktaty, w których pośrednicy zapominają nazajutrz o zasadach wczoraj głoszonych? I czemże jest pokój, układany przy dźwiękach bębnów i trąb, a oparty na regule, opatrzonej tyloma wyjątkami, iż w końcu wyjątek staje się regułą, a reguła tylko wyjątkiem?

Stefan Lauzanne
Redaktor Naczelny „Matin'a“.

Wojownicy pustyni.

Szczep arabski, który wywołał wielki zatarg z Irakiem i z Anglą, Wahabici pozostają, jak wiadomo, pod rządami Ibn Sauda, pana Hedżasu i strażnika świętych miejsc. Pomimo, że Wahabici patrzą ze wstrętem na wszelkie współczesne wynalazki, które uważają za pochodzące od djabła i niegodne wyznawców Mohameta, Ibn Saud jeździ samochodem i mówi przez telefon. Sekta Wahabitów, założona pod koniec siedemnastego stulecia przez Abdul Wahaba, dąży do przywrócenia wierze Mohameta pierwotnej prostoty i do potępienia wszelkich wybryków, zbytków i braku wstrzemięźliwości. Fanatyczni, przywiązani do swego wyznania Wahabici, idą do walki przeważnie jako kawalerja, a rumakami ich są wielbłądy. Z podziwu godną wytrwałością przebywają na wielbłądach wielkie przestrzenie, żyjąc tylko ze skromnych racji mleka i daktyli. Każdy Wahabi, wyruszający na wojnę, ma na szyi przywiązany skrawek papieru. Napis na tym skrawku papieru zapewnia mu wstęp do raju, bez kontroli dwóch stojących tam na straży aniołów, tak, że nikt nie wskaże na popełnione przez Wahabitę na ziemi przestępstwa i uchybienia. O ile uda mu się wyjść cało z walki, otrzymuje ziemską nagrodę w postaci części łupu i jeńców. Wahabici patrzą ze zgrozą na postępy kultury europejskiej w Arabji i oburzeniem przejmuje ich widok Europejczyka. Palenie tytoniu i przywdziewanie jedwabiu uważają za grzech śmiertelny. Uzbrojenie ich, dzięki ciągłemu tajnemu dowozowi broni przez Zatokę Perską i Morze Czerwone, jest doskonałe. Nikt nie jest w stanie podać ściśle ich liczby. Anglicy obliczają armję Wahabitów na około 400.000. Liczne zastępy, odwaga i fanatyzm czynią z nich groźnych nieprzyjaciół, obawiających się jedynie samolotów, których używa armja brytyjska.

Przepisy kulinarno-dyplomatyczne.

Wychodząc z założenia że „nowa potrawa przyczynia się więcej do szczęścia człowieka. niż odkrycie nowej gwiazdy”, Waszyngtoński „Congressional Club” do którego należą żony dyplomatów, ministrów i wysokich dostojników sądownictwa, zebrał 2.500 przepisów kuchennych na sporządzanie potraw amerykańskich i około 100. dostarczonych przez obce kraje. Przepisy są podane wraz z imionami wybitnych osób, które je dostarczyły. Tak np. „budiń indyjski” pochodzi od starszej pani Teodorowej Roosevelt. Bardzo nieskomplikowany iest przepis na bułeczki „muffins” żony prezydenta Coolidge'a „Dwie filiżanki żytnej mąki, jedna pszennej, pół filiżanki mleka i pół filiżanki cukru, dwa jaja, dwie łyżeczki proszku do pieczenia”.

Mrs. Dawes, żona wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych jest autorką kilku przepisów na sałaty, gubernatora i kandydata na prezydenta, Smitha, opowiada, jak należy preparować grzybki a la casserole. Król Alfons hiszpański przez swego ambasadora dostarczył przepisów do „el cocide Madrileno” i „tortilla a la Espanola”. A królowa Marja rumuńska dalej przedstawia metody kuchni słynnych klubów.

Obwieszczenie.

Publiczna licytacja drzewa użytkowego brzozowego z lasu miejskiego odbędzie się w środę, dnia 18. kwietnia 1928 r. o godzinie 11-tej przed poł. w sali Magistratu.

Sprzedane będzie za gotówkę 16,15 fm. brzozki.

Licytacja odbędzie się z podaniem ceny loco las.

Nowe, dnia 4 kwietnia 1928 r.

Magistrat
Jabłoński
burmistrz.

Na Wielkanoc bardzo tanio!

Ubrania i artykuły męskie, płaszcze i suknie damskie, obuwie, firany, chodniki, dywany

Tanio! Tanio!

Telefon 15 **W. Jaździewski, Nowe** Rynek 25

Obwieszczenie.

W sobotę, dnia 7. kwietnia 1928 r. o godzinie 2-giej po poł. odbędzie się wydzierżawienie roli dla byłych dzierżawców przy ul. Nowyświat.

Wszystkich dzierżawców uprasza się o punktualne przybycie. Zbiorka przy Rzezalni.

Nowe, dnia 4 kwietnia 1928 r.

Burmistrz.

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31. 8. 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 91 poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, Magistrat miasta Nowego na posiedzeniu w dniu 3 marca 1928 r. uchwałą po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen z dnia 3. 4. 1928 r. ustalił cenę za 1 kg. chleba żytniego z mąki wymiału 65 proc. w wysokości zł 0,70. Cena powyższa obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu i winna być ujawniona na widocznem miejscu we wszystkich miejscowych sklepach piekarskich.

Winni żądania lub pobierania ceny wyższej od ustalonej, lub nieujawnienia tejże ulegną na podstawie art. 4 wyżej wymienionego rozporządzenia, karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wzywa się wszystkich konsumentów i zainteresowanych, aby nie płacili ceny wyższej od ustalonej, a żądających lub pobierających cenę wyższą podawali do ukarania.

Nowe, dnia 3 kwietnia 1928 r.

Burmistrz.

Przetarg publiczny.

Magistrat miasta Nowego zamierza sprzedać za gotówkę w drodze publicznego przetargu (submisji)

3 losy a 100 cntr. smoły

z tut. Gazowni.

Zamknięte oferty z napisem „Oferta na smołę" należy nadesłać do Magistratu miasta Nowego do 18 kwietnia b. r. do godz. 11-tej przed poł., w którym to dniu nastąpi o godz. 11 i pół przed poł. otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferenta.
Nowe, dnia 4 kwietnia 1928 r.

Magistrat
Jabłoński
burmistrz.

3. F. 1,2/28.

Wywołanie.

I. Pan Konstantyn Jasiński właściciel młyna w Kolonji Ostrowickiej, pow. Gniew, wniósł o wywołanie następujących zaginionych dokumentów:

1. listu hipotecznego dotyczącego hipoteki zapisanej w księdze wieczystej Ostrowite tom IV karta 51 w Oddz. III pod l. b. 3 dla Banku Ludowego, Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Pelplinie, w kwocie 6000 marek z 5 proc. odsetkami od dnia 15 kwietnia 1908 r.
2. listu hipotecznego dotyczącego hipoteki, zapisanej w księdze wieczystej Ostrowite tom IV karta 51 w Oddz. III pod l. b. 4 dla Banku Ludowego, Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Pelplinie, w kwocie 6500 marek z 5 proc. odsetkami od dnia 15 lutego 1907 r.

II. Pan Adolf Finkel, mistrz piekarski z Nowego, pow. Swiecie, wniósł o wywołanie zniszczonego przez spalenie
listu hipotecznego, dotyczącego hipoteki, zapisanej w księdze wieczystej Nowe tom II karta 52 w Oddz. III pod l. b. 2 dla wdowy po mistrzu piekarskim Teresy Barbary Gorsch z d. Czajka z Roswein w Saksonji, w kwocie 12 000 marek z 5 proc. odsetkami od dnia 21 listopada 1889 r.

Posiadaczy wyżej wymienionych dokumentów wzywa się, by zgłosili swe prawa i przedłożyli dokumenty w terminie wywoławczym, który wyznacza się na dzień 18 grudnia 1928 r. o godzinie 9-tej w niżej podpisanym sądzie pokój Nr. 7, w przeciwnym bowiem razie dokumenty te pozbawione będą mocy.

Nowe, dnia 10 marca 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, iż w myśl rozporządzenia **Prezydenta Rzeczypospolitej** z dnia 13 kwietnia 1927 r. i w myśl uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 24 lutego 1928 r. połączą się

z dniem 1 kwietnia 1928 r. niżej podpisane banki

w jedną instytucję finansową pod nazwą:

Komunalna Kasa Oszczędności

**powiatu świeckiego w Świeciu
z Oddziałem w Nowem**

która załatwia wszelkie tranzakcje w zakres bankowości wchodzące.

**Bank Powiatowy Świecie.
Powiatowa Kasa Oszczędności Swiecie.**

**Tow. Akc. Ubezpieczeń „Vita"
Oddział na Pomorze
w Bydgoszczy, Dworcowa 18**
Telefon 19

przeprowadza:

wszelkie ubezpieczenia na życie, od wypadków nieszczęśliwych i odpowiedzialności cywilno-prawnej, na najdogodniejszych warunkach.

Zastępca dla Nowego i okolicy na ubezpieczenia życiowe:

Piotr Kosseda, Nowe
Nowy Swiat 7/8.

Królowa wirówek **MELOTTE**



JEST najlepszą i najprostszą maszyną do oddzielania śmietanki z mleka

PRACUJE 30 lat BEZ NAPRAWY

Trzy krowy i MELOTTE to CZTERY KROWY

Cenniki przesyłamy każdemu darmo
Urządzamy kompletne Mleczarnie Spółdzielcze
Dział Mleczarski zaopatrzony we wszelkie maszyny, aparaty i narzędzia mleczarskie.

TOW. AKC.
Tadeusz Kowalski i A. Trylski
WARSZAWA, ul. Miodowa 6.

Wilno — Mickiewicza 32. Poznań — ul. Poznańska 50.

ZDOLNI AGENCI POSZUKIWANI

Struny, podstawki i kółki
na skrzypce oraz kolofonię
poleca
W. Wesołowski, Nowe.

---

3 N. 2/25.

Uchwała.

Postępowanie upadłościowe co do majątku kupca Maksymiljana Bałdowskiego z Nowego uchyla się.

Nowe, dnia 6 lutego 1928 r.

Sąd Powiatowy.

W drugie święto, dnia 9-go kwietnia 1928 r. odbędzie się

Zabawa familijna,

na którą niniejszem uprzejmie zapraszam.

B. Stasiewski
Hotel „Dom Polski".

— Początek o godz. 7-mej wieczorem. —

Łąka

2 morgi na Morgach, naprzeciwko browarowi Kończyce, do wydzierżawienia.

Fabryka maszyn Voss.

---

2 Morgen Wiese

in Morgi, gegenüber Brennerei Kończyce, zu verpachten.

Maschinenfabrik Voss.

DRUKI
WYKONUJE
W. WESOŁOWSKI.

---

2 uczennice
potrzebne. Córki uczciwych rodziców mogą się zgłosić.
W. Jaździewski
Nowe.

Umebl. pokój
z kawą rano i wieczorem do wynajęcia. Gdzie wskaże eksp.

Kartofle
(sadzonki) różne gatunki
**Maneż
Kultywator**
ma na sprzedaż
A. Ronowski
ul. Kolejowa.

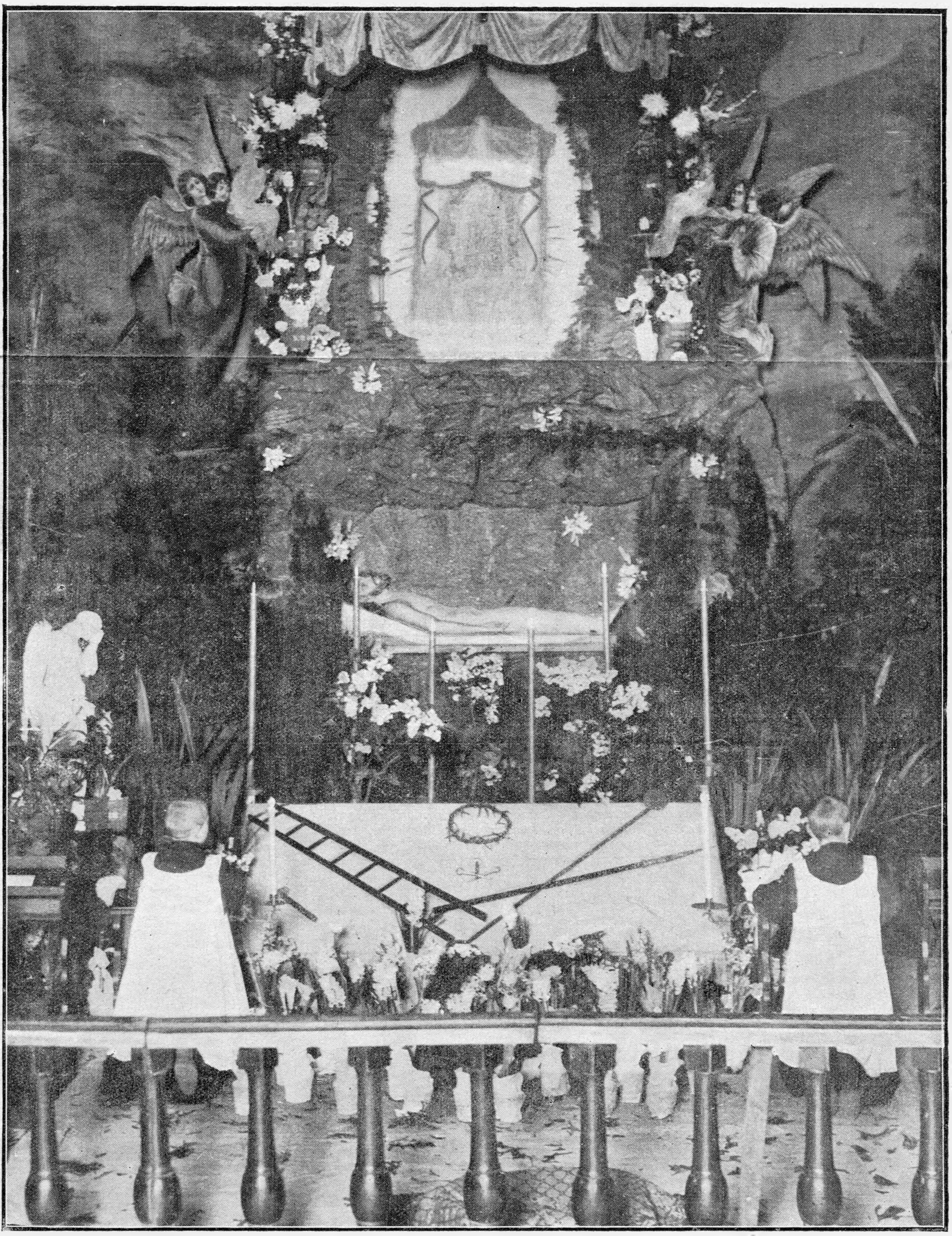
Wóz roboczy
ma na sprzedaż
Maciejewski
Plac św. Rocha.

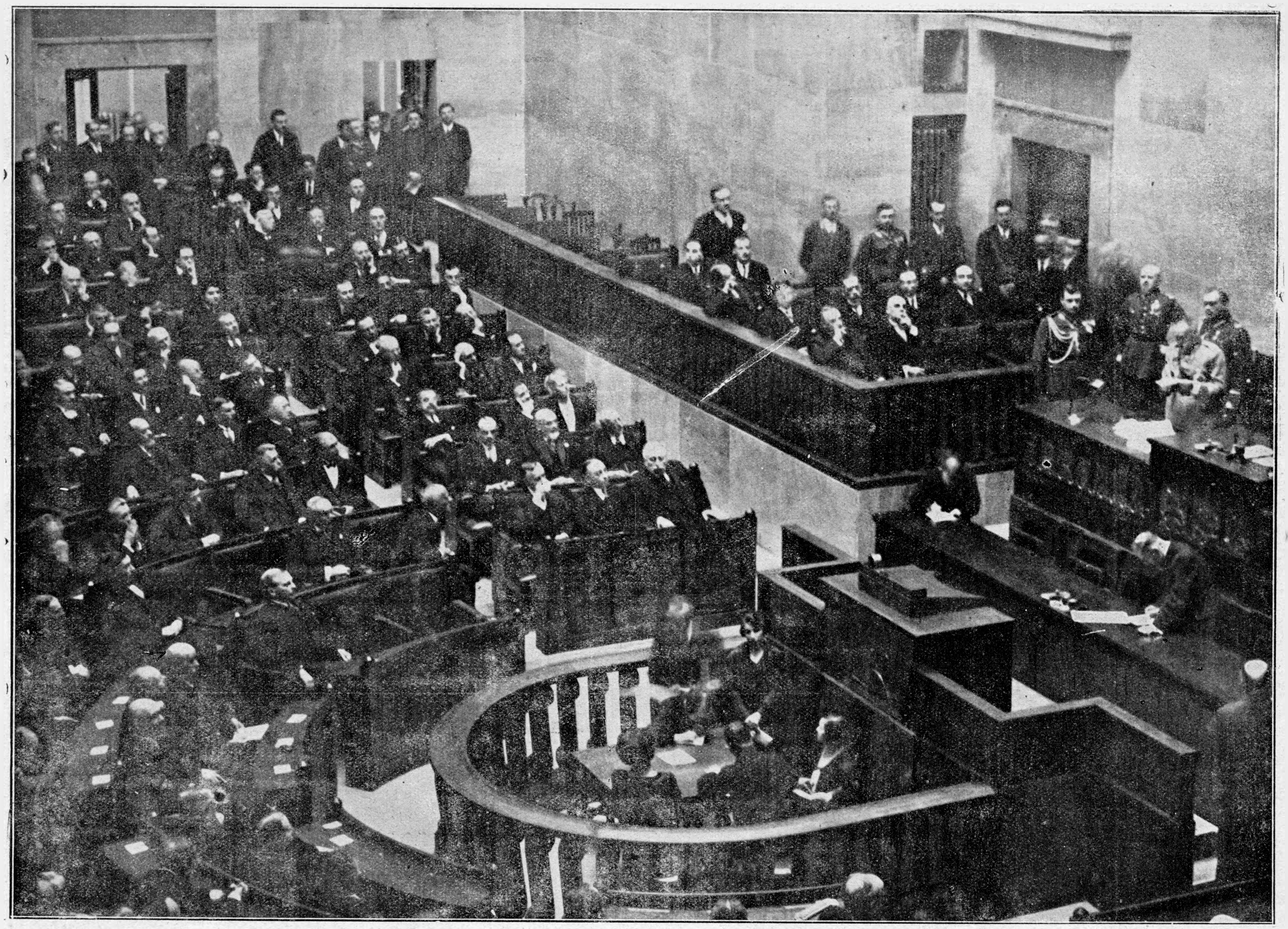
Buraki
cent. po 2 zł sprzeda
Henryk Bartel
Mątawy.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

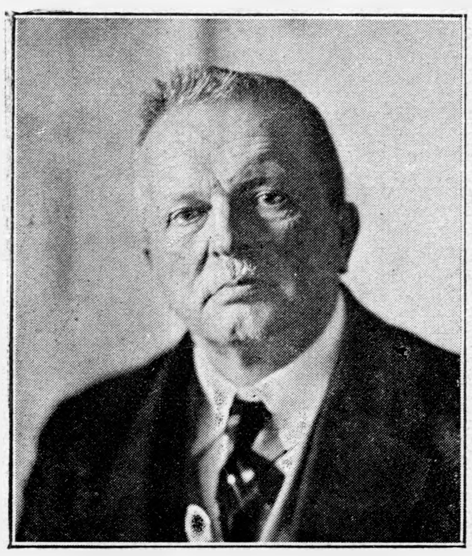
SOBOTA, 7 KWIETNIA 1928 r.

ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE





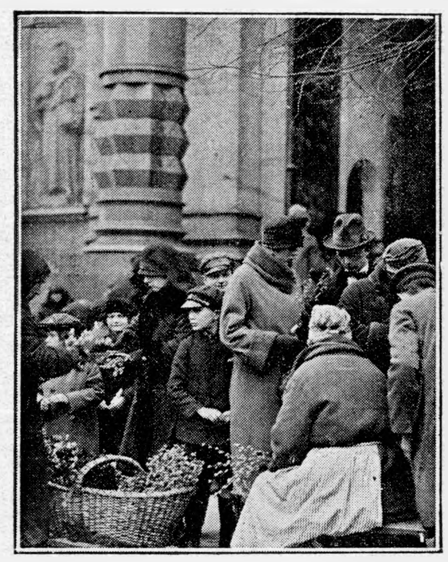
OTWARCIE SEJMU. *Sala posiedzeń w chwili odczytywania orędzia P. Prezydenta przez premjera Piłsudskiego.*



Prof. Juljan Szymański, nowoobrany Marszałek Senatu.



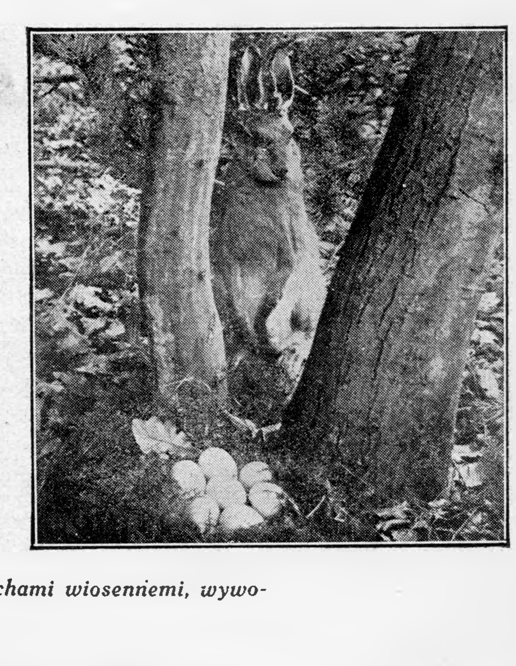
Drużyna strzelców obwodu sosnowieckiego, która w d. 19 ub. m. zdobyła nagrodę m. Warszawy w marszu Sulejówek — Warszawa. Drużynowy Nr. 37/469 Skowron, dowódca zwycięskiej drużyny trzyma nagrodę w postaci karabinu. Siedzą pośrodku władze strzeleckie komendy obw. sosnowieckiego: W. Szenk, J. Plebanek, por. Bentkowski, oficer p. w. i K. Kłębek.



Sprzedaż palemek w Kwietną Niedzielę przed kościołem św. Krzyża w Warszawie.







Święta Wielkanocne z tradycyjnem jajkiem, zajączkiem, a przedewszystkiem z pierwszemi podmuchami wiosennemi, wywołują zawsze entuzjastyczny zachwyt u naszych milusińskich.



Król Afganistanu wraz z małżonką bawi obecnie w Londynie.



Jedna z artystek filmowych z figurką o kształcie ryby i ptaka, która podobno przynosi jej szczęście.



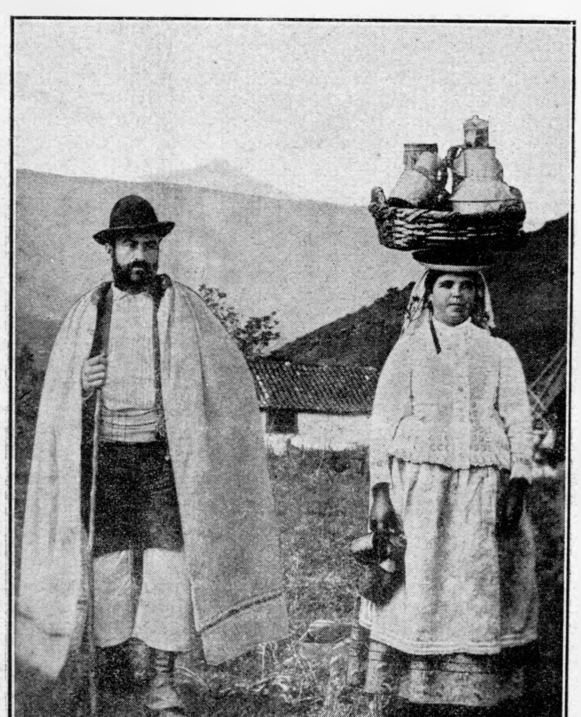
Olbrzymiego wzrostu oficer pułku gwardji irlandzkiej, wobec którego synowa króla angielskiego, składająca mu życzenia w dniu święta pułkowego, wydaje się dzieckiem.



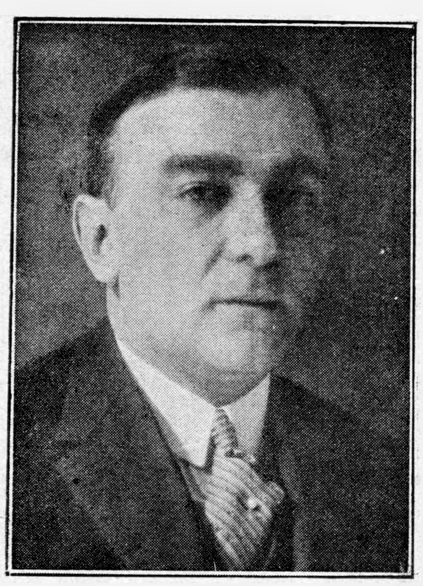
Włoskie zabawy wielkanocne. Groteskowy jeździec na kogucie.



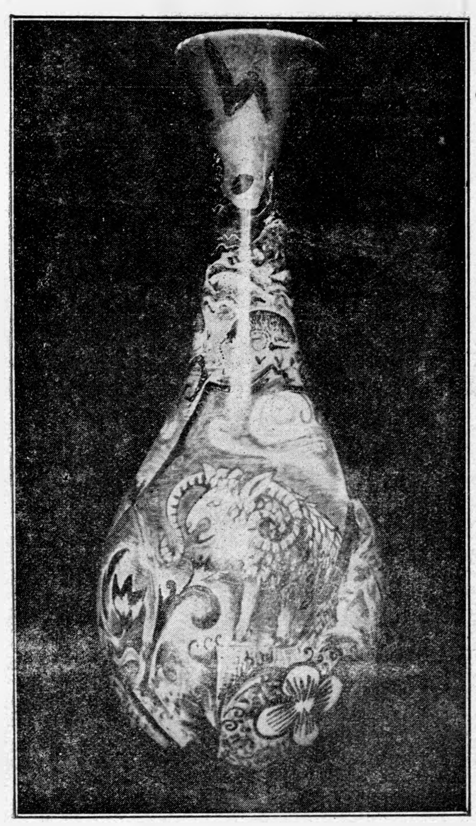
Z paryskiego salonu. „Mitawa" (wesele indyjskie) pendzla Coze.



Wieśniacy z Teneufy.



Karol Szymanowski, wybitny muzyk dyrektor warszawskiego Konserwatorjum muzycznego.



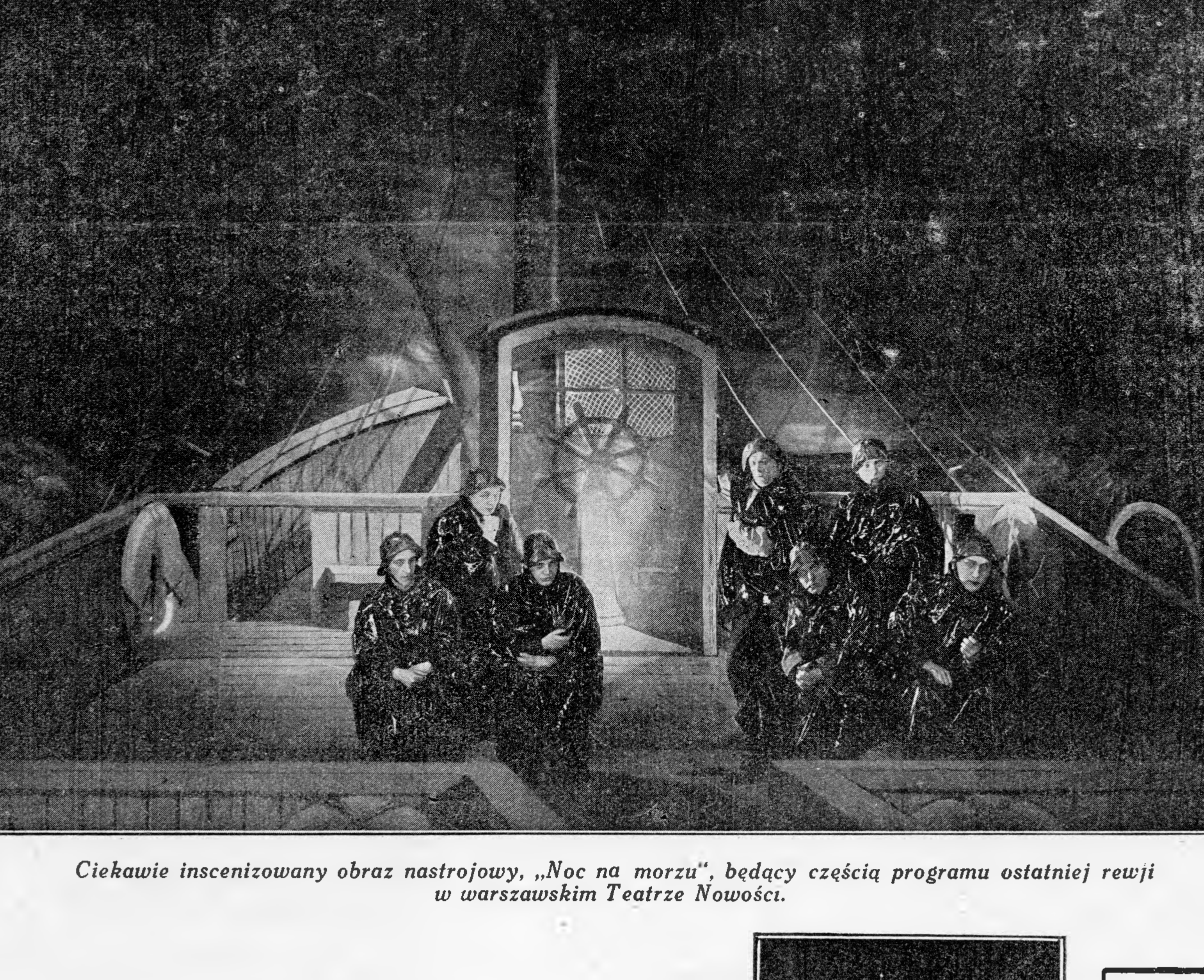
Kronika Artystyczna. Wazon Zygmunt Dobrzycki.

Polska „Józefina Baker”





Jedna z pań warszawskiego towarzystwa, która z powodzeniem naśladuje słynną tancerkę paryską Józefinę Baker.



Ciekawie inscenizowany obraz nastrojowy, „Noc na morzu”, będący częścią programu ostatniej rewji w warszawskim Teatrze Nowości.



20-wiosłowa barka, na której trenują się w wiosłowaniu studenci uniwersytetu w Harward.



Primadonna opery warszawskiej Olga Olgina z dużym sukcesem śpiewała na Łotwie.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”, Szpitalna 12